

Deemz, ReTo, Żabson, Wasabi

ona tylko wiecznie szepcze
że chce więcej
nie chcę więcej
Zapytana o chusteczkę
Rzekła: chętnie
Nie spostrzegłem łez
Kiedyś wracałem dumny jak paw
Robiąc bez uczuć to pierwszy raz
Chciałem się poczuć wolny od ran
Lecz nie przyniosło to żadnych zmian je je je je
Pamiętam pierwszą miłość, piękną, lecz niespełnioną
Czułem się kur*a jakbym wygrał milion
I w sumie bez walki go oddał dla kogoś
Bo jak już się dobrze pobitem z myślami
To ciężko mi było nie wyjść bez kontuzji
Nie byłem po tym już nigdy taki sam
I przez jakiś czas żyłem jak w świecie iluzji je je je je
To jakby ślepy próbował coś na oko
Zbyt ni małaś na takie duże plany
U mnie od zawsze coś trochę jakby z głową
A przydaje się jeszcze nie być tak pojebanym
Choć dalej mi na bani demony swoje robią
Raz ganiam się z myślami
Raz kłócę się ze sobą
To już wydorostałem (ciut, ciut)
Czasem trochę coś schrzanię
No cóż, ona lubi to

Wasabi
Wasabi
Wasabi
Wasabi jeść ej
Wasabi
Wasabi
Wasabi
Wasabi jeść ej

Wasabi jeść ej
Wasabi jeść ej
Wasabi jeść ej
Wasabi jeść ej

Kiedyś myślałem, że więcej to jest lepsze
Więc chciałem więcej mieć
Pęknięte serce, tworzy więcej pękniętych serc
Przestałem liczyć gdzieś przy setce
Wiesz co jest 5
mówiłem nawet że już nie chcę, lecz one nie
ciągle wpadały tu na rezydencje
amor ze strzałą tutaj nie przybędzie
życie rapera, ciągle afera
ono nie polega na sentymencie
jak mnie pozbierasz
jak się z tego pozbieram
jak się z tego pozbieram
wtedy lepszy będę
mogły być 4 wesela
ale wtedy nie byłbym dobrym mężem
życie przesunięte mam
oczy przesłonięte wiem
kiedyś byłem zwykły cham, nie mówię że już nim nie jestem
jakoś się udało nam
znaleźć się w jednym świecie
teraz tak dobrze mnie znasz i chcę tego więcej

Wasabi
Wasabi
Wasabi
Wasabi jeść ej
Wasabi
Wasabi
Wasabi
Wasabi jeść ej

Wasabi jeść ej
Wasabi jeść ej
Wasabi jeść ej
Wasabi jeść ej